

Janusz Maciaszek

Poppera i Davidsona krytyka mitu schematu pojęciowego

Słowa kluczowe: *działanie, holizm, interpretacja, postawa propozycjonalna, powód działania, przekład, przekonanie, schemat pojęciowy*

Uwagi wstępne

Popperowską krytykę mitu schematu pojęciowego można wiązać, zgodnie z intencją samego Poppera, z jego poglądami na społeczeństwo i powszechne zjawisko trybalizmu oraz na możliwość budowy społeczeństwa otwartego (Popper 1996; zob. również Waldron 2004), a także z jego poglądami na naukę. Celem tego artykułu jest jednak uwyrażnienie pewnych aspektów argumentacji Poppera na rzecz zasadniczej możliwości porozumienia między ludźmi (grup społecznych, etnicznych lub uczonych) w ramach układu pojęć wprowadzonego przez Davidsona, czyli z punktu widzenia filozofii języka.

Zanim przejdę do omawiania zależności między Poppera krytyką mitu schematu pojęciowego, zawartą w tekście *Mit schematu pojęciowego* (Popper 1997 [1994], s. 41–75), oraz Davidsona krytyką idei schematu pojęciowego, zawartą w artykule *O pojęciu schematu pojęciowego* (Davidson 1991 [1974], s. 280–297)¹, muszę zwrócić uwagę na pewną, na szczęście drobną niedogodność związaną z polskimi tłumaczeniami tych tekstów – polski termin „schemat pojęciowy” odpowiada terminowi (*intellectual*) *frame* u Poppera i *conceptual scheme* u Davidsona. Nie zmienia to jednak faktu, że obaj filozofowie poruszają faktycznie to samo zagadnienie, zaś pomimo różnic terminologicznych dochodzą do bardzo podobnych wniosków.

¹ Jeśli nie będzie to prowadziło do nieporozumień, w odwołaniach do wymienionych tekstów Poppera i Davidsona będę podawał jedynie strony.

Pogląd o istnieniu schematów pojęciowych obaj autorzy uważają za powszechny wśród współczesnych im filozofów. Davidson określa jednak schematy pojęciowe (*conceptual schemes*) jako sposoby „organizowania doświadczenia”, systemy „kategorii nadających formę danym zmysłowym” oraz punkty widzenia, z których „ludzie, kultury i epoki obserwują bieg rzeczy” (s. 280). Z kolei dla Poppera schemat pojęciowy (*frame*) jest to zespół dominujących w danej grupie głęboko zakorzenionych „podstawowych założeń czy fundamentalnych zasad” (s. 43). Poddane krytyce przez Davidsona pojęcie schematu pojęciowego jest w sposób zamierzony bardzo niejasne, natomiast analogiczne pojęcie u Poppera można rozumieć jako dominujący zespół postaw propozycjonalnych, np. przekonań, pragnień, preferencji, wartości i ocen. Sam Davidson akceptował istnienie tak rozumianego układu postaw propozycjonalnych (Davidson stosował metaforyczny termin „sieć”, którego będę dalej używał), co stanowiło jedno z podstawowych założeń jego filozofii oraz wyraz jego holizmu przekonaniowego². Ostrze krytyki Davidsona wymierzone było w sensowność stosowania pojęcia schematu pojęciowego (*conceptual scheme*) w podanym wcześniej sensie. Z kolei Popper nie krytykuje istnienia schematu pojęciowego w sensie, który on sam przyjmuje, lecz sprzeciwia się związanemu z nim mitowi, który głosi, że „racjonalna i owocna dyskusja” jest niemożliwa, jeśli jej uczestnicy nie podzielają wspólnego schematu pojęciowego (s. 43). Podobna konsekwencja wypływa, zdaniem Davidsona, z założenia o istnieniu schematów pojęciowych w przyjętym przez niego rozumieniu:

Dwa schematy mogą być nieprzekładalne; wówczas przekonania, pragnienia, nadzieje i wiedza charakteryzujące jednego człowieka nie mają właściwych odpowiedników u tego, kto reprezentuje inny schemat (s. 280).

Racjonalna i owocna dyskusja jest w tym przypadku niemożliwa, gdyż w podanym wyżej przypadku postawy propozycjonalne drugiego są dla nas niedostępne. Nie jesteśmy zatem w żaden sposób w stanie zrozumieć przekonań, pragnień i preferencji drugiego.

Zauważmy, że owe niedostępne postawy propozycjonalne, o których pisze Davidson, składają się na schemat pojęciowy w sensie przyjętym przez Poppera. Krytkowane przez obu autorów stanowisko można wyrazić zatem w sposób następujący: ponieważ różne od naszych sieci postaw propozycjonalnych są dla nas niedostępne, nie jesteśmy w stanie w żaden sposób ich odtwo-

² Holistyczne wątki filozofii Davidsona – dotyczy to również holizmu znaczeniowego – widoczne są w większości jego licznych publikacji. Na szczególną uwagę zasługują pod tym względem jego prace semantyczne (zebrane głównie w: Davidson 1984), psychologiczne (Davidson 1980, cz. III oraz Davidson 1992, cz. II) oraz epistemologiczne (Davidson 2001).

rzyć. A zatem popperowski mit schematu pojęciowego jest faktycznie tożsamy z konsekwencją krytykowanego przez Davidsona mitu istnienia schematu pojęciowego (*conceptual scheme*).

Aby uniknąć niedogodności terminologicznych, w dalszym ciągu będę konsekwentnie używał terminu „schemat pojęciowy” w sensie wskazanym przez Davidsona, zaś zamiast analogicznego terminu Poppera – wyrażenia „sieć postaw propozycjonalnych”. Ponieważ teza Poppera o fałszywości mitu schematu pojęciowego jest tożsama z konsekwencją tezy Davidsona o bezsensowności pojęcia schematu pojęciowego, termin „mit schematu pojęciowego” zachowam bez zmian, zaś jego krytykę będę przypisywał obu autorom. W proponowanym ujęciu mit schematu pojęciowego można rozumieć jako mit niedostępności (sieci) postaw propozycjonalnych.

Mit schematu pojęciowego, czyli stanowisko, które określiłem jako niedostępność czy niemożliwość odtworzenia sieci postaw propozycjonalnych, czego konsekwencją jest niemożliwość owocnej dyskusji, o której pisze Popper, obaj autorzy wiążą z relatywizmem. Popper zaczyna swój tekst od konstatacji, że mit schematu pojęciowego jest szczególnym przypadkiem relatywizmu, który z kolei jest przejawem postawy irracjonalnej:

(...) prawda jest prawdą ze względu na nasze zaplecze intelektualne, o którym się sądzi, że wyznacza jakoś schemat pojęciowy, w ramach którego jesteśmy w stanie myśleć – prawda może zmieniać się wraz ze zmianą schematu pojęciowego (s. 41).

Tak rozumiany relatywizm prowadzi jego zwolenników do konstatacji, że wzajemne zrozumienie między kulturami, pokoleniami, okresami historycznymi i teoriami naukowymi jest faktycznie niemożliwe (tamże).

Podobny, antyrelatywistyczny ton można dostrzec również w tekście Davidsona. Obaj autorzy przyznają, że relatywizm jest doktryną atrakcyjną, lecz o ile Popper stara się pokazać, że jest to doktryna fałszywa, to Davidson argumentuje na rzecz jej bezsensowności:

Relatywizm pojęciowy jest doktryną egzotyczną i atrakcyjną, czy też byłby nią, gdybyśmy potrafili mu nadać wyraźniejszy sens. Kłopot polega na tym, że, jak to często bywa w filozofii, większą jasność uzyskuje się kosztem atrakcyjności (s. 280).

Mit schematu pojęciowego, a zarazem również relatywizm w różnych postaciach, jest – zdaniem obu autorów – uznawany przez szerokie rzesze intelektualistów zarówno europejskich, jak i amerykańskich. Popper wymienia w tym kontekście niemieckich filozofów pokantowskich (Hegla, Marksa i marksistów, freudystów oraz zwolenników Adlera), zaś Davidson – Bergsona. Obaj krytykują poglądy amerykańskich antropologów kulturowych (Whorf),

Kuhna interpretację rewolucji naukowych oraz krótko nawiązują do poglądów Quine'a³.

Popperowska krytyka mitu schematu pojęciowego

Obaj autorzy krytykują mit schematu pojęciowego stosując odmienne strategie i akcentując inne aspekty tego problemu. Strategia Poppera polega przede wszystkim na podawaniu pozytywnych przykładów dialogu międzykulturowego oraz dialogu między uczonymi, zwolennikami konkurencyjnych teorii naukowych. Wielokrotnie stwierdza, że warunkiem możliwości owocnego dialogu jest dobra wola i chęć porozumienia. Jeśli tylko jest dobra wola, to dialog zawsze był i jest możliwy i owocny. A zatem przekonanie o jego niemożliwości jest niebezpiecznym i szkodliwym mitem. Wedle wyznawców mitu schematu pojęciowego, jakkolwiek owocny dialog jest niemożliwy nawet pomimo woli obu stron do prowadzenia takiego dialogu. Popper stwierdza również, że porozumienie może być bardzo trudne, ale przynosi korzyści obu stronom. Co więcej, odmienne sieci postaw propozycyjalnych sprawiają, że dialog może być ciekawy i owocny⁴. Identyfikacja poglądów sprawia, że dyskusja może być przyjemna, lecz faktycznie nie będzie owocna (s. 44).

Na czym polega tak akcentowana przez Poppera owocność dialogu? Nie musi ona polegać na zaakceptowaniu poglądów (przekonań, wartości itp.) drugiej strony ani na skłonieniu jej do zaakceptowania naszych poglądów (przekonań, wartości itp.):

Nie możemy jednak oczekiwać zbyt wiele: nie możemy oczekiwać, że konfrontacja czy nawet przeciagająca się dyskusja skończy się tym, że jej uczestnicy osiągną zgodę (s. 46).

Nie podając jasnej definicji, Popper sugeruje to w licznych przykładach, poczynając od konfrontacji starożytnych cywilizacji, których owocem jest kultura europejska, aż do dialogu między zwolennikami różnych teorii naukowych. Za każdym razem owocem takiego dialogu (w przypadku konfrontacji cywilizacji może to być bardzo trudny dialog) jest pewnego rodzaju wzbogace-

³ Owo nawiązanie do Quine'a w tekście Poppera jest dość lakoniczne, aczkolwiek bardzo ważne. Również Davidson, który był uczniem Quine'a, milcząco z nim polemizuje w eseju *O pojęciu schematu pojęciowego*. Dlatego też nieco dalej omawiam tezę Quine'a o niezdeterminowaniu przekładu w kontekście mitu schematu pojęciowego.

⁴ Wydaje się, że analogiczny wątek widoczny jest również w tradycji hermeneutycznej, w której opisując kołowy proces interpretacji tekstu wskazuje się, że teksty powstałe w odległych okresach historycznych i odmiennych warunkach wzbogacają interpretatora, który uświadamia sobie dzięki nim własne uwarunkowania i ograniczenia wynikające z kultury, języka, miejsca i czasu, w którym żyje. W konsekwencji dialog sprzyja przede wszystkim samopoznaniu.

nie jego stron. Oczywiście owo wzbogacenie obejmuje bardzo wiele aspektów. Minimalnym przejawem wzbogacenia jest jaśniejsze i lepsze uświadomienie sobie własnych przekonań i wartości, czyli – stosując wprowadzony wcześniej termin – sieci postaw propozycyjalnych dominujących w kulturze, do której należymy. Wiąże się to ze stworzeniem nowych interesujących argumentów na rzecz własnego stanowiska, które nie muszą wcale przekonać naszego oponenta (s. 46). Można wreszcie – przynajmniej częściowo – odtworzyć, lecz bez konieczności akceptacji, jego sieć postaw propozycyjalnych.

W tym miejscu konieczne jest pewne wyjaśnienie, które jednocześnie uzasadnia użycie terminu „sieć postaw propozycyjalnych”. Jest rzeczą oczywistą, że zawsze możemy przypisać naszym rozmówcom *jakieś* postawy propozycyjalne. Myślę, że tej tezy nie odrzuciłby z pewnością nawet zwolennik mitu schematu pojęciowego. Lecz zwolennik tego mitu odrzuciłby tezę, że możliwe jest odtworzenie, choćby częściowe, sieci postaw propozycyjalnych. Aby to uzasadnić, odwołajmy się do przytoczonego przez Poppera za Herodotem przykładu zainscenizowanego przez króla Dariusza spotkania Greków z Kalia-tami (s. 44–45). Jest to przykład nieudanego dialogu, a właściwie przykład niepodjęcia dialogu, spowodowanego prawdopodobnie szokiem kulturowym, który w obu stronach wywołałoby obyczaje związane z traktowaniem ciał zmarłych rodziców (Grecy palili ciała, zaś Kaliaci je zjadali). W tym przypadku w sposób trywialny obie strony przypisały swym oponentom pewne postawy, których same nie akceptowały w ramach własnej sieci postaw i z tego powodu wywoływały one ich oburzenie⁵. Gdyby jednak obu stronom nie zabrakło woli dialogu, być może udałoby się odtworzyć, choćby częściowo, sieć postaw propozycyjalnych strony przeciwnej. W sieci tej znalazłyby się przekonania religijne, wartości i preferencje. Odtworzenie takiej sieci nie oznaczałoby, rzecz jasna, konieczności zaakceptowania jej w całości. Być może niektóre z przypisanych oponentom postaw propozycyjalnych byłyby do zaakceptowania, co mogłoby prowadzić do choćby częściowego zrozumienia drugiej strony i dostrzeżenia akceptowalnych motywów jej działania. Co więcej, konfrontacja sieci postaw propozycyjalnych oponenta z naszą własną prowadzi, w odróżnieniu od konfrontacji pojedynczych postaw propozycyjalnych, do lepszego uświadomienia sobie posiadanych już wcześniej własnych postaw oraz do konstatacji, o której wspomina Popper, że niektóre przekonania i wartości mają charakter konwencjonalny. Prowadzi zatem do postawy krytycznej wobec poglądów własnych oraz cudzych.

Owa postawa krytyczna, będąca przejawem owocności dyskusji, jest szczególnie widoczna w przypadku dialogu między zwolennikami różnych teorii naukowych. Wbrew stanowisku Kuhna, teorie naukowe nie mogą być nie-

⁵ Do tego przykładu powrócę na końcu artykułu.

współmierne (s. 66), gdyż zwolennik jednej teorii jest w stanie zrozumieć teorię konkurencyjną, co oznacza nie tylko, że potrafi w pewien sposób przyswoić sobie jej twierdzenia⁶, lecz potrafi też w pewien sposób *zinterpretować* te twierdzenia w ramach własnej teorii, a następnie porównać ich następstwa:

Poprawna metoda krytycznej dyskusji, przeciwnie, wychodzi od pytania: Jakie są następstwa naszej tezy czy teorii? Czy wszystkie możemy uznać? Polega to więc na porównywaniu następstw różnych teorii (lub, jeśli wolicie, różnych schematów pojęciowych) i na próbach wykrycia, która ze współzawodniczących z sobą teorii lub który schemat pojęciowy ma następstwa, które jawią się jako zasługujące na wybór (s. 74).

Zinterpretowanie konkurencyjnej teorii (dokładne znaczenie tego terminu zaproponuję nieco dalej) jest nieodzowne, gdyż stanowi warunek możliwości porównania następstw obu teorii, np. następstw empirycznych, które byłyby nieporównywalne, gdyby były zorganizowane przez dwie „niewspółmierne” sieci przekonania⁷.

Znaczna część tekstu Poppera poświęcona jest prezentacji pozytywnych przykładów owocnego dialogu między uczonymi różnych orientacji naukowych. W kilku miejscach Popper odwołuje się jednak do przykładów teorii (a dokładniej wyznawców owych teorii), dla których krytyczna dyskusja zdaje się być niemożliwa:

Teorie są ważne i nieodzowne, bez nich bowiem nie moglibyśmy orientować się w świecie – nie moglibyśmy żyć. Nawet nasze obserwacje interpretujemy za ich pomocą. Marksista widzi walkę klasową dosłownie wszędzie, jest zatem przeświadczony, że tylko ci, którzy rozmyślnie zamykają oczy, mogą jej nie dostrzegać. Freudysta wszędzie widzi wypieranie i sublimację. Zwolennik Adlera w każdym działaniu i w każdej wypowiedzi upatruje wyraz uczuć niższości, niezależnie od tego, czy jest to wypowiedź o niższości czy wyższości (s. 65).

W opisanych przypadkach problem leży nie po stronie teorii, gdyż aspiracje pewnych teorii do całościowego wyjaśniania różnych obszarów rzeczywistości, np. zachowań ludzkich, nie stanowią zasadniczej przeszkody dla krytycznej dyskusji między ich przedstawicielami. Zabrakło tutaj – jak się zdaje – woli zrozumienia drugiej strony, która stanowi warunek konieczny krytycznej dyskusji. Wymienione przez Poppera teorie pozwalają łatwo interpretować fakty i zdarzenia. Interpretować znaczy tu *opisywać* je za pomocą pojęć danej teorii

⁶ Możliwość przyswajania sobie twierdzeń konkurencyjnej teorii naukowej charakteryzuje poglądy konwencjonalistów. Do sprawy tej powrócę omawiając poglądy Kazimierza Ajdukiewicza.

⁷ Przekonania, których wyrazem są twierdzenia teorii, są również postawami propozycyjnymi. Dlatego też metafora sieci może być rozciągnięta na teorie naukowe.

i *wyjaśniać* w ramach tej teorii, czyli podawać ich powody lub przyczyny⁸. Nie oznacza to bynajmniej, że nie jest możliwe dla przedstawiciela marksizmu, freudyzmu czy adleryzmu interpretowanie faktów i zdarzeń w ramach teorii konkurencyjnych. Warunkiem tego jest jednak wola *zinterpretowania* teorii konkurencyjnej⁹, tj. wyrażenia jej twierdzeń w ramach własnej sieci przekonań i za pomocą pojęć opisujących ową sieć.

W tym miejscu pojawiają się dwa problemy. Pierwszy z nich, który można określić jako pragmatyczny, dotyczy postaw zwolennika teorii lub przedstawiciela danej kultury wobec konkurencyjnej teorii lub poglądów odmiennej kultury. Popper wskazuje, że warunkiem owocnego dialogu jest wola porozumienia, którą umożliwiała postawa otwartości. Przeszkodami (również natury pragmatycznej), na które wskazuje Popper, jest przekonanie o nieomyślności, wyższości, uleganie modom (również w nauce), czyli przejawy czegoś, co można ogólnie określić jako postawę dogmatyczną. Postawa taka z góry uniemożliwia owocny dialog.

Drugi problem, któremu pragnę poświęcić dalszą część tego opracowania, dotyczy pytania, w jaki sposób (przy założeniu postawy otwartości na poglądy innych) owocne *porozumienie* między kulturami i teoriami naukowymi jest możliwe i na czym ono może polegać. Jest to, moim zdaniem, istota problemu postawionego przez Poppera, choć on sam poświęcił temu zagadnieniu stosunkowo niewiele miejsca i nie podał ścisłej definicji kluczowego pojęcia porozumienia¹⁰. Stosując terminy, które wcześniej wprowadziłem, problem ten można wyrazić w sposób następujący: w jaki sposób możliwa jest *interpretacja* obcej nam sieci postaw propozycjonalnych lub teorii naukowej? Problem interpretacji prowadzi nas w stronę filozofii języka.

Językowe wątki w *Micie schematu pojęciowego*

Mit schematu pojęciowego został zaatakowany przez Davidsona z punktu widzenia filozofii języka. W tekście Poppera również pojawiają się argumenty przeciw mitowi, które w ten czy inny sposób związane są z językiem i jego rolą poznawczą, chociaż wydają się przysłonięte przez wątki pragmatyczne i społeczne.

⁸ Jest to – jak sądzę – jeden z wielu potocznych sposobów rozumienia terminu „interpretować”.

⁹ To rozumienie terminu „interpretacja” odpowiada już rozumieniu tego terminu przez Davidsona. Pojęcie to doprecyzuję nieco dalej.

¹⁰ Na niejasności związane z tym pojęciem zwróciła uwagę w swym bardzo wnikliwym referacie prof. Anna Jedynak.

Pierwszy z nich, choć ściśle związany z pozostałymi, to argument z przekładu. Różne sieci postaw propozycjonalnych implikują różne języki, nawet jeśli w językach tych pojawiają się równoznaczne wyrażenia – w takim przypadku języki te przyporządkowują tym samym dźwiękom lub napisom różne znaczenia. Pomijając różnice historyczne i pokoleniowe, sytuacja taka jest stosunkowo rzadka wśród języków etnicznych, lecz spotykana często w przypadku teorii naukowych oraz w filozofii. W obu przypadkach układ znaczeń przyporządkowanych wyrażeniom dwóch języków uniemożliwiłby, zdaniem zwolenników mitu schematu pojęciowego, wzajemny przekład.

Sztandarowe przykłady rzekomej nieprzekładalności języków podają antropolodzy kulturowi, w szczególności Whorf, który starał się pokazać, że układ pojęć wyrażalnych w języku hopi jest niewyraźny w języku angielskim. Odwołując się do Quine'a, Popper przyznaje, że egzotyczne języki mogą zakładać odmienną ontologię niż języki europejskie, ale przekład takich języków jest możliwy, chociaż – jak zaznacza – nie będzie to przekład „słowo w słowo” i – co więcej – może być bardzo trudny.

Mimo jednak rozmaitych – mocnych, lecz cokolwiek apriorycznych argumentów Quine'a wymierzonych w przekładalność, języki ludzkie są na ogół w znacznej mierze wzajemnie przekładalne. Niektóre języki są oczywiście z trudem na siebie przekładalne – może z powodu ontologicznej zmienności, a może z innych powodów (s. 62).

Antropolodzy kulturowi, którzy byli zaliczani przez Poppera do typowych przedstawicieli mitu schematu pojęciowego, ilustrując tezę o nieprzekładalności języków faktycznie dokonują przekładu na język angielski, chociaż przekład ten jest niezgrabny i opatrzone wieloma komentarzami¹¹.

Innymi słowy, zwykła, znana każdemu tłumaczowi trudność polega na tym, że niemożliwy może być przekład dorównany estetycznie, nie zaś, że niemożliwy jest żaden przekład danego zdania (s. 60).

Ten sam argument przeciw nieprzekładalności, a zarazem przeciw mitowi schematu pojęciowego, wysunął Davidson:

Whorf, chcąc pokazać, że metafizyka hopi jest nam tak obca, iż język ten i język angielski nie mogą, jak to ujmuje, „być skalibrowane”, używa właśnie angielskiego dla oddania treści przykładowych zdań w hopi. Kuhn błyskotliwie opisuje, jak się rzeczy miały przed rewolucją, korzystając – z czegoś by innego – z języka porewolucyjnego. Quine przybliżył nam „pre-indywidualną” fazę w ewolucji naszego schematu pojęciowego, a Bergson poucza,

¹¹ Widać to wyraźnie na cytowanym przez Poppera za Whorfem przykładzie rzekomo nieprzekładalnych na angielski czasów gramatycznych w języku hopi (por. s. 61).

w jaki sposób uwolnić nasz obraz rzeczywistości od zniekształceń związanych z tą czy inną prowincjonalną perspektywą (s. 281)¹².

Drugi argument, a dokładniej kontrargument przeciw pewnym argumentom zwolenników mitu schematu pojęciowego, który Popper jedynie naszkicował, dotyczy definicji. Zwolennicy mitu uważają niekiedy, że warunkiem porozumienia jest zdefiniowanie pojęć, a w przypadkach, w których nie da się tego dokonać – czyli praktycznie w tych przypadkach, o które chodzi Popperowi – porozumienie jest zasadniczo niemożliwe, co ma potwierdzać tezę zwolenników mitu. Popper zdecydowanie występuje przeciw temu pogładowi (s. 73) i twierdzi, że zbudowanie słownika pojęć nie stanowi warunku koniecznego przekładu z jednego języka na drugi (etnicznego lub języka teorii naukowej). Popper sugeruje tu holistyczny aspekt przekładu, który został rozwinięty przez Davidsona. Ten aspekt w pewnym sensie zapowiadałem już wcześniej pisząc o sieci postaw propozycjonalnych lub układach twierdzeń teorii naukowych będących wyrazem sieci przekonań wyznawców danej teorii.

Holistyczny aspekt przekładu widoczny jest w argumentie przeciw relatywizmowi, który przytacza Popper, a który zbliża go do poglądów Davidsona. Argument ten odwołuje się do słynnej teorii prawdy Tarskiego przedstawionej w pracy z 1933 r. Popper wysoko oceniał tę teorię, zwracając uwagę, że sprzeciwia się ona zwalczanej przez niego konsekwencji relatywizmu, głoszącej, że prawda jest *zrelatywizowana* do języka.¹³

Odnowienia tej teorii prawdy absolutnej czy obiektywnej dokonał Alfred Tarski, który dowiódł też, że nie może być żadnego uniwersalnego kryterium prawdy. Między Tarskiego teorią prawdy absolutnej czy obiektywnej a doktryną omyłności nie ma żadnej kolizji. Czy pojęcie prawdy Tarskiego jest pojęciem względnym? Czy nie jest ono zrelatywizowane do języka zawierającego zdanie, którego prawdziwość rozważamy? Odpowiedź na to brzmi: „Nie”. Teoria Tarskiego mówi, że zdanie jakiegoś języka, na przykład angielskiego, jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy koresponduje z faktami. (...) Niemożliwe jest więc, według teorii Tarskiego, by jedno z dwóch zdań będących wzajemnie swymi przekładami było prawdziwe, a drugie fałszywe (s. 50–60).

Stwierdzenia Poppera charakteryzują, moim zdaniem, bardzo trafnie teorię Tarskiego. Ponieważ jednak niektóre z nich mogą się wydawać arbitralne,

¹² Jest to zgodne ze stanowiskiem Davidsona, wedle którego poglądy zwolenników mitu schematu pojęciowego są wewnętrznie sprzeczne.

¹³ Przy założeniu, że do każdego języka przypisana jest pewna sieć przekonań oraz innych postaw propozycjonalnych, które – pomimo indywidualnych różnic – milcząco akceptują wszyscy użytkownicy. Owa wspólna sieć nadaje znaczenia terminom tego języka. Takie podejście do znaczenia jest widoczne szczególnie u Ajdukiewicza, ale jest również akceptowane przez Davidsona.

konieczne są pewne wyjaśnienia. Teoria prawdy Tarskiego definiuje prawdę w języku, a dokładniej definiuje metajęzykowy predykat „prawdziwy”, którego argumentami są zdania języka przedmiotowego. Język przedmiotowy to język, który jest przekładany, zaś metajęzyk – czyli język teorii – to język, na który przekładany jest język przedmiotowy. Nie należy mylić, na co zwraca uwagę Popper, tego, że prawda jest *definiowana* w języku, z fałszywą tezą, że prawda jest *zrelatywizowana* do języka.

Z teorii prawdy (na którą składają się jej aksjomaty, tj. reguły przyporządkowywania terminom jednostkowym obiektów, które są wyrazami niekończonych ciągów obiektów, reguły spełnienia formuł oraz aksjomat prawdy, który głosi, że formuła jest prawdziwa, jeśli jest spełniana przez wszystkie ciągi) wynikają tzw. T-zdania postaci „Zdanie *p* jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy *s*”, gdzie *s* jest przekładem zdania *p* języka przedmiotowego na metajęzyk. Zgodnie z intencją Tarskiego, jeśli mamy dany przekład z języka przedmiotowego na metajęzyk, T-zdania można traktować jako cząstkowe definicje prawdy. Jeśli jednak zakładamy istnienie prawdy absolutnej (co nie oznacza, że ją znamy) oraz uznajemy, że wiemy (przynajmniej częściowo), które zdania są prawdziwe (co nie wyklucza możliwości pomyłki), teoria prawdy pozwala na przekład języka przedmiotowego na metajęzyk¹⁴. Nieco dalej Popper pisze:

W porównawczym badaniu tych języków posługujemy się z reguły naszym własnym jako metajęzykiem, to znaczy jako językiem, w którym mówimy o językach (...) (s. 63).

Przekład ten – o czym Popper bezpośrednio nie pisze, lecz najwyraźniej to zakłada – ma charakter *holistyczny* – teoria prawdy stanowi przekład *całego* języka przedmiotowego, rozumianego jako ogół zdań, na metajęzyk, również rozumiany jako ogół zdań. Aby dokonać takiego przekładu, należałoby zbudować teorię prawdy dla *wszystkich* możliwych zdań języka przedmiotowego lub przynajmniej dla tych zdań, z których wynikają logicznie wszystkie zdania danego języka. Jest to możliwe dla języków sformalizowanych (takie miał na myśli Tarski budując swą teorię), lecz nierealne w przypadku języków naturalnych¹⁵. W praktyce musimy zadowolić się zbudowaniem teorii jedynie dla części zdań języka przedmiotowego, optymistycznie zakładając, że tak powstała teoria prawdy da się rozszerzyć na cały język. W rezultacie częściowe tłumaczenie może okazać się błędne, my zaś (na określonym etapie dialogu) nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić, gdyż dotychczasowy przebieg

¹⁴ Wedle Davidsona, warunkiem możliwości przekładu jest obowiązywanie tzw. *zasady życzliwości*. Do sprawy tej powrócę w ostatnim paragrafie.

¹⁵ Zarówno Popper, jak i Davidson rozszerzali zakres stosowalności teorii Tarskiego na języki naturalne.

rozmowy na to nie pozwala. Aby poprawić ewentualne błędy, konieczne jest kontynuowanie dialogu, który pozwoli na rozszerzenie teorii prawdy na nowe zdania, co może się wiązać, w razie wykrycia błędów, ze zmianą teorii prawdy dla tego języka. Weryfikowanie teorii prawdy jest możliwe dzięki T-zdaniom, które umożliwiają stwierdzenie wspomnianej przez Poppera korespondencji z faktami. Należy jednak zwrócić uwagę, że owa korespondencja z faktami ma zawsze charakter pośredni, gdyż pośredniczą w niej nasze *przekonania* na temat faktów, wyrażone w metajęzyku i występujące w T-zdaniach. Dlatego też teoria Tarskiego dopuszcza omylność i nie podaje żadnego uniwersalnego kryterium prawdy. A zatem to, że teoria prawdy nie dopuszcza sytuacji, aby zdanie języka przedmiotowego i jego tłumaczenie na metajęzyk miały różne wartości logiczne, nie oznacza konieczności pełnej zgody między użytkownikiem języka przedmiotowego i metajęzyka. Zdania i ich tłumaczenia mają te same wartości logiczne, ale obie strony mogą się różnić co do tego, jaka to jest wartość logiczna. Budując teorię prawdy, tłumaczymy język i odtwarzamy przekonania (w przypadku języków naturalnych również inne postawy propozycjonalne) naszych rozmówców. Porozumienie nie zakłada całkowitej zgody interlokutorów, nie zakłada również, że jedna ze stron musi zaakceptować przekonania i postawy oponenta. Obie strony mogą pozostać przy swoich poglądach, ale warunkiem porozumienia (tj. zbudowania teorii prawdy) jest wyartykułowanie we własnym języku poglądów drugiej strony jako względnie spójnego systemu postaw propozycjonalnych. Ta ostatnia konstatacja prowadzi nas w stronę Donalda Davidsona teorii interpretacji oraz teorii działania, które pozwalają – jak sądzę – na uwyrażnienie poglądów Poppera.

Mit schematu pojęciowego z punktu widzenia filozofii języka

Jak stwierdziłem na początku, cel oraz wymowa artykułu *O pojęciu schematu pojęciowego* są zasadniczo takie same jak tekstu *Mit schematu pojęciowego*. O ile jednak Popper stara się pokazać fałszywość mitu odwołując się do pozytywnych przykładów, Davidson argumentuje, że schemat pojęciowy w jego rozumieniu (*conceptual scheme*) jest niepotrzebnym i nierealnym fantomem i (jak twierdził) trzecim i ostatnim dogmatem empiryzmu. Davidsonowski schemat pojęciowy rozumiany jest zatem jako niemożliwy do uchwycenia czynnik uniemożliwiający przekład i porozumienie. Ponieważ pojęciu temu nie da się nadać żadnego określonego sensu, w konsekwencji mit schematu pojęciowego jest nie utrzymania. Na rzecz tego stanowiska Davidson przytacza

szereg argumentów, na które nie ma tutaj miejsca¹⁶. O wiele ciekawsze wydaje mi się powiązanie samego faktu odrzucenia przez Davidsona mitu schematu pojęciowego z jego teorią interpretacji, o której Davidson czyni w tym artykule jedynie nieliczne wzmianki.

Filozofia Donalda Davidsona stanowi próbę stworzenia spójnego systemu filozoficznego. Dlatego też pełne zrozumienie poszczególnych części tego systemu wymaga znajomości pozostałych części. Odrzucenie przez Davidsona mitu schematu pojęciowego staje się jasne z punktu widzenia jego filozofii języka oraz teorii działania, chociaż zrozumienie poszczególnych argumentów przytaczanych przeciw mitowi tego nie wymaga¹⁷. Co więcej – jak zaznaczałem wcześniej – poza wskazywaniem na pozytywne przykłady możliwości porozumienia argumentacja Poppera przeciw mitowi nie jest do końca jasna. Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest brak jednolitej i spójnej terminologii. Takie pojęcia jak „porozumienie”, „zrozumienie” czy „poglądy” podatne są na rozbieżne interpretacje, gdyż używane są przez Poppera raczej w sensie przedteoretycznym. Dlatego też teoria interpretacji (oraz w pewnym zakresie teoria działania) Davidsona może dostarczyć argumentacji Poppera niezbędnej aparatury pojęciowej. Przedstawiając na początku artykułu poglądy Poppera stosowałem już pewne uściślenia terminologiczne w duchu Davidsona – obecnie przechodzę do ich krótkiej prezentacji poprzedzonej krótkim odwołaniem do filozofii języka Ajdukiewicza i Quine’a, gdyż na mit schematu pojęciowego można spojrzeć z punktu widzenia szeroko rozumianej filozofii języka.

W dyrektywnej teorii znaczenia Ajdukiewicz (zob. Ajdukiewicz 1931 i 1934a) w pewnym sensie omija konsekwencje mitu schematu pojęciowego, chociaż Popper prawdopodobnie zaliczyłby go – podobnie jak radykalnych konwencjonalistów, których zwolennikiem był Ajdukiewicz tworząc swą teorię – do przedstawicieli tego mitu. Zdaniem Ajdukiewicza język to zbiór zdań zinterpretowanych (tj. posiadających znaczenia). Znaczenia zdaniom i wyrazom nadają tzw. dyrektywy znaczeniowe, które nakazują użytkownikowi danego języka bezwzględne uznanie pewnych zdań lub reguł wnioskowania tego języka¹⁸, czyli zaakceptowanie pewnej sieci przekonań, która reprezentuje sensy wyrażen języka. Znaczenia wyrażen reprezentowane są przez tzw. macierz języka, zbudowaną w oparciu o owe przekonania, zaś macierz języka określa

¹⁶ Strategia Davidsona polega zazwyczaj na próbie eksplikowania krytykowanych poglądów, a następnie wykazywaniu ich wewnętrznej sprzeczności.

¹⁷ Liczne pisma Davidsona stanowią niewątpliwie wyzwanie dla czytelnika ze względu na eliptyczny styl autora. Dotyczy to również eseju *O pojęciu schematu pojęciowego*, którego wymowa może być niezrozumiała dla czytelnika niemającego ogólnej orientacji w poglądach filozoficznych Davidsona.

¹⁸ Dyrektywalną teorię znaczenia wraz z uwagami krytycznymi na jej temat przedstawiam w: Maciaszek 2013.

tw. aparaturę pojęciową danego języka (tj. holistyczny układ znaczeń), która z kolei wyznacza obraz świata użytkownika języka (zob. Ajdukiewicz 1934b).

Ajdukiewicz był, podobnie jak Davidson, przedstawicielem holizmu przekonaniowego. Holizm przekonaniowy, lub – w przypadku języka naturalnego – holizm postaw propozycjonalnych, jest warunkiem koniecznym utrzymywania mitu schematu pojęciowego i pozwala na stosowanie krytykowanej przez Poppera i Davidsona metafory *niewspółmierności*. Nie jest to jednak, jak pokazuje przypadek Davidsona, warunek wystarczający. Ajdukiewicz utrzymywał, że różne języki są całkowicie niewspółmierne (nieprzekładalne). Nie chodziło mu jednak o różnice kształtów fizycznych wyrażań, lecz o różnice ich znaczeń (macierzy języka lub aparatów pojęciowych). Jeśli macierze mają odmienne struktury, to wzajemny przekład języków jest niemożliwy. Może się także zdarzyć, że dwa języki o różnych kształtach fizycznych wyrażań mają izomorficzne macierze – w takim przypadku byłyby to, zdaniem Ajdukiewicza, faktycznie te same języki.

Teoria Ajdukiewicza prowadzi wprawdzie do uznania pewnej wersji mitu schematu pojęciowego, ale jej autor akceptował możliwość porozumienia. Nie widział bowiem żadnego problemu z porozumieniem między ludźmi zarówno za pośrednictwem języków naturalnych, jak i teorii naukowych. Jest to możliwe, gdyż – zdaniem Ajdukiewicza – możliwa jest jednoczesna znajomość wielu języków i uznawanie (choćby „na niby”) odmiennych sieci przekonań. W przypadku zwolenników niewspółmiernych teorii naukowych dyskusja jest zatem możliwa, gdyż jej uczestnicy mogą „przeskakiwać” z jednej aparatury pojęciowej na drugą.

Języki naturalne stanowią – zdaniem Ajdukiewicza – mozaikę języków we właściwym tego słowa znaczeniu. Przekład z jednego języka naturalnego na drugi jest możliwy, jeśli składają się one z wyrażań języków we właściwym tego słowa znaczeniu, różniących się od ich odpowiedników w drugim języku naturalnym jedynie kształtem¹⁹. Na podejście zakładające całkowitą dostępność odmiennych sieci przekonań Popper jednak by się nie zgodził, gdyż postulowana przez niego owocność dyskusji zakłada ich uzgadnianie i ewentualnie modyfikowanie, nie zaś charakterystyczne dla konwencjonalizmu Ajdukiewicza „przeskakiwanie” między nimi.

¹⁹ Ajdukiewicz zajmował się przede wszystkim językami teorii naukowych, zaś odwołania do języka naturalnego służą głównie ilustracji jego poglądów. Wskazana przeze mnie możliwość przekładu między językami stanowi, jak sądzę, naturalną konsekwencję teorii Ajdukiewicza oraz jego poglądu, który określiłem jako pluralizm językowy (zob. Maciaszek 2007). Rozwijam tam również wskazane tu konsekwencje poglądów Ajdukiewicza dla możliwości przekładu języków naturalnych. Ajdukiewicz twierdził również, że języki naturalne zawierają komponenty wspólne dla zwolenników „niewspółmiernych” teorii naukowych, co umożliwi porównywanie wyników doświadczeń, np. odczytów aparatury pomiarowej (zob. Ajdukiewicz 1934b).

Możliwość pewnego rodzaju przekładu między językami, u podstaw których leżą odmienne sieci postaw propozycjonalnych, proponuje Quine, akceptując jednak osłabioną formę mitu schematu pojęciowego. W książce *Word and Object* Quine formułuje teorię znaczenia w kategoriach *podręcznika przekładu* (Quine 1960). Poznać znaczenia wyrażen obcego języka można budując tzw. podręcznik przekładu. Przekład jest zatem z definicji możliwy, ale obarczony nieusuwalnym niezdeterminowaniem. Tezę o niezdeterminowaniu przekładu Quine formułuje w kilku postaciach (zob. Quine 1960, rozdz. 2), choć z naszego punktu widzenia najbardziej przydatna będzie postać, którą sam autor odrzuca:

(...) dwie osoby mogą się nie różnić pod względem dyspozycji do zachowań językowych wobec wszystkich możliwych bodźców, a mimo to znaczenia lub idee wyrażone w zdaniach wypowiedzianych w tych samych okolicznościach i identycznie brzmiących mogą się radykalnie różnić (...) (Quine 1960, s. 26; tłumaczenie moje – J.M.).

Konsekwencją tezy Quine'a jest to, że *calkowite* zrozumienie drugiego człowieka, a w szczególności przedstawiciela innej kultury i innego języka, nie jest możliwe. Przekład, dla wygody i ścisłości przedstawiony przez Quine'a w postaci budowania podręcznika przekładu zdań jednego języka na drugi, zaczyna się od obserwacji zachowań językowych i pozajęzykowych (początkowo przytakiwanie i zaprzeczanie pewnym zdaniom w obecności dostępnych dla obu rozmówców bodźców), co pozwala na tłumaczenie zdań w ramach tzw. *empirycznej bazy przekładu*. Oczywiście obserwacja zachowań rozmówcy w obecności bodźców nie pozwoli nam na przypisanie znaczeń (*resp.* przetłumaczenie) w przypadku wielu zdań na temat wierzeń, obiektów abstrakcyjnych, wartości itp. Wówczas formułujemy tzw. *hipotezy analityczne*, które można w dalszym ciągu dialogu poddawać weryfikacji.

Niezdeterminowanie przekładu ze względu na ogół dostępnych bodźców spowodowane jest przez hipotezy analityczne, które można potraktować jako wyraz schematów pojęciowych (w niejasnym sensie tego terminu krytykowanym przez Davidsona). Nie chodzi przy tym o to, że tłumacz „wtłacza” zdania obcego języka we własne schematy pojęciowe, lecz o to, że nieadekwatność własnych schematów pojęciowych do przetłumaczenia zdań rozmówcy na własny język skłania go do próby odtworzenia jego schematów pojęciowych, czego wyrazem są formułowane hipotezy analityczne. Ponieważ jednak hipotez analitycznych nie da się do końca zweryfikować empirycznie, przekład pozostaje niezdeterminowany wobec ogółu bodźców. W konsekwencji nie możemy w pełni odtworzyć również postaw propozycjonalnych rozmówcy – można się przybliżyć do zrozumienia drugiego człowieka, chociaż pełne zrozumienie nie jest możliwe. Zgodnie z tezą o niezdeterminowaniu,

możemy językowi rozmówcy przypisać pewną ontologię, nie mogąc w żaden sposób rozstrzygnąć, czy faktycznie to jego ontologia. Ontologia, którą mu przypisaliliśmy, „pasuje” bowiem do obserwowalnych zachowań językowych i pozajęzykowych rozmówcy, ale nie da się w żaden sposób zweryfikować w trakcie dalszej rozmowy. Tak rozumianego niezdeteminowania nie można utożsamiać z błędem lub pomyłką, która zawsze może być w trakcie dalszej rozmowy usunięta.

Można się zastanawiać, czy taka wizja przekładu satysfakcjonowałaby Poppera, który wprawdzie odwołał się do Quine’a, ale uczynił to w sposób raczej eliptyczny, przypisując Quine’owi (chyba wbrew wymowie *Word and Object*) pogląd, że pewne zdania są nieprzekładalne z powodu „ontologicznej względności języka” (s. 62). Możliwość budowania podręcznika przekładu spełnia częściowo postulaty wysuwane w *Micie schematu pojęciowego*. Jeśli tłumacz ma wolę zrozumienia rozmówcy, owocem tłumaczenia jest *jakiś* zrozumienie jego języka oraz przypisanie mu *jakiejś* sieci postaw propozycjonalnych. Rezultat ten jest wprawdzie obciążony opisanym wyżej niezdeteminowaniem, ale umożliwia dialog. Co więcej, proces tłumaczenia (budowania podręcznika przekładu) wymaga również wyraźnego uświadomienia sobie przez tłumacza własnych postaw propozycjonalnych, co stanowi jeden z postulowanych przez Poppera aspektów owocności dialogu.

W teorii Quine’a pozostaje jednak element, którego Popper prawdopodobnie by nie zaakceptował. Chodzi tu o pewien rodzaj relatywizmu, który jest konsekwencją jednego ze sformułowań tezy o niezdeteminowaniu. Otóż dwaj tłumacze mogą napisać dwa całkowicie niewspółmierne podręczniki przekładu dla tego samego języka, co można potraktować jako pewną formę mitu schematu pojęciowego.

Donalda Davidsona teoria interpretacji i teoria działania

Davidson stworzył teorię interpretacji między innymi jako wyraz zastrzeżeń wobec teorii znaczenia Quine’a. Po pierwsze, teoria znaczenia w kategoriach podręcznika przekładu nie jest teorią *rekurencyjną*, zaś Davidson uważał, że każda adekwatna teoria znaczenia musi być rekurencyjna²⁰. Drugi powód, o którym można jedynie przypuszczać na podstawie wzmianek w różnych pracach, dotyczy pojęcia schematu pojęciowego. Quine zakładał, chociaż nie czynił tego *explicite*, istnienie schematów pojęciowych w niejasnym sensie skry-

²⁰ Argumenty na rzecz wymogu rekurencyjności teorii znaczenia można znaleźć przede wszystkim w jego pierwszych pracach semantycznych (Davidson 1966 i 1967).

tykowanym przez Davidsona. Schematy pojęciowe odpowiedzialne są w teorii Quine'a za niezdeteminowanie przekładu. Problem zaczyna się w momencie próby ścisłego wyrażenia tezy o niezdeteminowaniu w kategoriach podręcznika przekładu (sam nieco wcześniej użyłem niejasnego i krytykowanego przez Poppera terminu „niewspółmierność”). Quine czyni taką próbę w kategoriach bijekcji zdań konkurencyjnych podręczników, lecz rezultat nie jest zadowalający. Zgodnie z duchem krytyki przeprowadzonej przez Davidsona jest to rezultat bezsensowności pojęcia schematu pojęciowego, a w konsekwencji również bezsensowności pojęcia hipotezy analitycznej.

Termin „interpretacja” ma przynajmniej kilka znaczeń. Davidson używa go trzech znaczeniach. Niekiedy czyni to w luźnym znaczeniu przedteoretycznym. Najczęściej jednak rozumie go w sensie technicznym, jako proces jednoczesnego przypisywania znaczeń słowom rozmówcy, a jemu samemu przypisywanie postaw propozycjonalnych²¹. W trzecim znaczeniu, który, moim zdaniem, jest rozszerzeniem drugiego, interpretacja obejmuje również ludzkie zachowania pozajęzykowe, co pozwala na przypisanie działającemu podmiotowi postaw propozycjonalnych.

Powróćmy jednak do drugiego, zasadniczego rozumienia tego terminu. Przypisywanie znaczeń polega na konstruowaniu dla słów mówiącego teorii prawdy w stylu Tarskiego – Davidson często pisze, że teoria prawdy pełni funkcję teorii znaczenia. Teorię tę pokrótce omówiłem w paragrafie poświęconym językowemu wątkom u Poppera. Warto jednak dodać, że jest to teoria rekurencyjna, a zatem teoria znaczenia Davidsona, w przeciwieństwie do teorii Ajdukiewicza i Quine'a, akceptuje zasadę składalności znaczeń. Teoria Tarskiego podaje przekład wypowiedzi rozmówcy na język interpretatora, a zatem można ją potraktować jako rekurencyjny odpowiednik podręcznika przekładu Quine'a. Jednak rekurencyjny mechanizm tej teorii pozwala na dokonywanie podczas rozmowy drobnych korekt bez konieczności formułowania nowych hipotez analitycznych. Ponieważ jest to teoria holistyczna, nie musi ona podawać wyraźnych definicji terminów języka mówiącego w języku interpretatora²². Uzgodnienie znaczeń odbywa się na poziomie całej teorii prawdy. W konsekwencji zastosowanie teorii Tarskiego do przekładu konkretnych zdań języka rozmówcy może być bardzo zawile i niezgrabne, co stanowi nieusuwalną cechę przekładu między „odległymi” językami. Przekład, chociaż niekiedy odbiegający od standardów literackich, jest jednak zawsze możliwy.

²¹ Interpretację w tym sensie można rozumieć po prostu jako przekład, gdyż angielski termin *interpretation* oznacza również przekład ustny.

²² W szczególności funkcji tej nie pełnią T-zdania. Jak pamiętamy, Popper nie traktował definiowalności pojęć jako możliwości porozumienia.

Nieodłącznie od budowania teorii prawdy, w ramach procesu interpretacji odbywa się przypisywanie mówiącemu przekonań oraz innych postaw propozycjonalnych i wyrażanie ich w języku interpretatora. Dzięki temu możliwe jest postulowane przez Poppera zestawienie postaw, chęci i wartości interpretatora oraz interpretowanego. Teoria interpretacji Davidsona nie wymaga, aby warunkiem sukcesu interpretacyjnego była identyczność przekonań, chęci, wartości itp. Interpretator może przypisać interpretowanemu inne niż własne postawy propozycjonalne, wyrażając je we własnym języku²³.

Na przypisanie postaw propozycjonalnych Davidson nakłada dwa warunki: warunek *korespondencji* oraz warunek *koherencji*, które łącznie składają się na zasadę życzliwości, stanowiąc jednocześnie warunki konieczne możliwości procesu interpretacji (zob. Davidson 2001 [1983], s. 137 oraz inne artykuły w tym zbiorze). Pierwsza zasada głosi, że większość przekonań ludzkich jest prawdziwa, co implikuje znaczną zgodność przekonań rozmówców. Do przekonań takich należą przede wszystkim przekonania empiryczne, co jest konsekwencją faktu, że wszyscy dzielimy to samo środowisko. Wszystkich ludzi łączy również, jak określa to Davidson, pewne „minimum logiki”, co zbliża nas do warunku koherencji²⁴. Warunek ten głosi, że przekonania i inne postawy propozycjonalne każdego człowieka tworzą zasadniczo koherentną sieć²⁵. Koherencja postaw propozycjonalnych stanowi jeden z warunków racjonalności. W konsekwencji, w dialogu, który można traktować jako wzajemną interpretację, każda ze stron zakłada racjonalność drugiej. Tak rozumiana racjonalność dopuszcza jednak spory zakres rozbieżności między postawami interpretatora i interpretowanego. To właśnie te postawy nas najbardziej interesują i odkrywanie ich sprawia, że dialog staje się dla nas interesujący. Przekonania, które wszyscy dzielimy, mają charakter truizmów. W przypadku użytkowników tego samego języka, którzy przynależą do tej samej kultury, a ponadto podzielają te same poglądy polityczne, religijne i społeczne, te same wartości i preferencje, dialog – jak tego chciał Popper – nie jest ani interesujący, ani owocny.

²³ Budując teorię prawdy Tarskiego jednocześnie przypisujemy rozmówcy przekonania. Problem przypisywania innych postaw propozycjonalnych pozostaje otwarty. Sam Davidson proponował zastosowanie tzw. analizy parataktycznej (zob. artykuły 6–8 w: Davidson 1984).

²⁴ Wszystkie kultury, bez względu na schematy pojęciowe w sensie Poppera, przynajmniej do tej pory były w stanie przeżyć, co oznacza, że ich przedstawiciele w odpowiedni sposób reagowali werbalnie i pozawerbalnie w większości przypadków na te same lub podobne bodźce płynące ze środowiska i wyciągali odpowiednie (tj. służące przeżyciu) wnioski. W konsekwencji, wbrew temu, co może się wydawać zwolennikom mitu schematu pojęciowego, znacznie więcej nas łączy, niż dzieli, co z pewnością zaakceptowałby Popper.

²⁵ Oczywiście nie chodzi tu o wymóg niesprzeczności w ścisłym tego słowa znaczeniu. Chodzi raczej o to, że w tym samym momencie nie żywimy jawnie sprzecznych przekonań.

Przedstawione tu rozumienie racjonalności odbiega zdecydowanie od potocznego, w którym często pretendujemy do wzorca racjonalności i z punktu owego wzorca oceniamy zachowania innych jako irracjonalne. O sytuacji takiej pisał Popper, gdy oceniał przekonanie o wyższości jednej kultury nad drugą jako jedną z zasadniczych przeszkód owocnego dialogu. Aby dookreślić, na czym polega racjonalność w sensie Davidsona, należy odwołać się do trzeciego znaczenia terminu „interpretacja”, które należy rozumieć jako przypisywanie ludziom postaw propozycjonalnych na podstawie ich działań.

Davidsona teoria działania²⁶ w pewnym sensie obejmuje jego filozofię języka, gdyż każde wypowiedzenie jest też działaniem. Działanie różni się od zdarzenia²⁷, w którym podmiot po prostu uczestniczy, tym że ma powód (*reason*). Dlatego też każde ludzkie działanie, nawet dziwne i odrażające z naszego punktu widzenia, jest z definicji racjonalne, gdyż ma powód²⁸, co nie musi oznaczać konieczności akceptacji tego zachowania ani braku odpowiedzialności za jego skutki.

Czym jest jednak powód działania? Davidson określa powód działania jako zdarzenie mentalne, które można opisać jako aktualizację pewnych postaw propozycjonalnych. Postawy te określa jako parę złożoną z nastawienia do działań pewnego typu (chęci, pragnienia, uznania za wartościowe itp.) oraz przekonania, że podejmowane działanie jest działaniem właśnie tego typu (Davidson 1980 [1963], s. 3–4). W konsekwencji działania ludzkie można interpretować w trzecim ze wskazanych znaczeń interpretacji, tj. przypisywać działającym podmiotom postawy propozycjonalne. Ale zrozumieć działania ludzkie możemy dopiero wtedy, gdy przypisane powody działania umieścimy w sieci postaw propozycjonalnych. Bez tego wyjaśnienie ludzkich działań jest trywialne i raczej służy utrzymywaniu mitu schematu pojęciowego, niż jego obalaniu.

Powróćmy jeszcze raz do przytoczonego przez Poppera przykładu Kalia-tów. Wedle Davidsona, każde zdarzenie i działanie można opisać na wiele

²⁶ Zasadnicze prace poświęcone teorii działania znajdują się w pierwszej części zbioru Davidson 1980.

²⁷ W swych poglądach metafizycznych Davidson był ewentystą i uznawał za składniki obiektywnej rzeczywistości obiekty oraz zdarzenia, między którymi zachodzą związki przyczynowe. Odmiennosc przekonań filozoficznych nie stanowi jednak, zdaniem Poppera, przeszkody dla dialogu między różnymi stanowiskami. Co więcej – a staram się to pokazać w tym artykule – zestawienie odmiennych tradycji filozoficznych może okazać się owocne.

²⁸ Jak się zdaje, Davidson nie uniknął pewnej niejednoznaczności związanej z tym terminem, której źródłem jest dwuznaczność angielskiego terminu *reason*. W pierwszym ze znaczeń termin ten oznacza rozum, w drugim powód, motyw lub rację działania.

różnych sposobów²⁹ – dotyczy to również opisów powodów działań. Jednak nie każdy opis jest równie wartościowy. W naszym przypadku powodem przypisywanym działaniu polegającemu na zjedzeniu ciała własnego rodzica można może być następująca para: „Oni lubią jeść ludzkie mięso” i „Oni uważają, że zjedzenie ciał własnych rodziców jest działaniem tego typu”. Nie ulega wątpliwości, że tak trywialna interpretacja działania (nawet jeśli jest prawdziwa, bo Kaliatom ludzkie mięso może smakować) raczej służy utrwaleniu mitu schematu pojęciowego. Interpretacja nietrywialna wymagałaby woli dialogu i porozumienia, dialogu, którego celem jest odtworzenie sieci postaw propozycyjalnych obejmującej powód kanibalizmu. Sieć ta powinna obejmować wierzenia religijne, wartości, pragnienia, preferencje, poglądy etyczne i być może nawet estetyczne. Odtworzenie tej sieci jest możliwe jedynie w ramach dialogu – długiego i być może trudnego. Gdyby pomimo odrazy, szoku i oburzenia Grecy zechcieli podjąć trud takiego dialogu³⁰, to byłiby w stanie *zrozumieć* powody takiego zachowania wyrażone w kategoriach wierzeń lub poglądów etycznych. Nie chodzi tu o to, że drugi opis powodów kanibalizmu jest bardziej prawdziwy od poprzedniego – on jest od poprzedniego bardziej interesujący i bardziej wartościowy, gdyż służy dialogowi i porozumieniu. Przykład ten pokazuje, że samo założenie o racjonalności drugiego człowieka ma raczej charakter oczywisty i zwolennicy mitu schematu pojęciowego z pewnością by się z nim zgodzili. Zawsze bowiem można podać jakiś powód dowolnego działania, co więcej, można w ten sposób trywializować działania innych. Zrozumieć ludzkie działania można jednak dopiero, gdy wykażemy postulowaną przez Poppera wolę porozumienia i dialogu – wolę taką zakładał *implicit* również Davidson. Warunkiem możliwości zrozumienia jest interpretowalność ludzkich działań i słów, która polega na przypisaniu słowom znaczeń, zaś podmiotowi koherentnej sieci postaw propozycyjalnych.

Perspektywa, którą naszkicował Davidson w swej teorii interpretacji i teorii działania, jest zgodna z wymową Popperowskiej krytyki mitu schematu pojęciowego, i co najważniejsze, dostarcza niezbędnych pojęć, które pozwalają na uściślenie tej krytyki. W konsekwencji odrzucenie mitu schematu pojęciowego dokonane przez Poppera da się w sensowny sposób wyrazić, a nawet doprecyzować, w kategoriach wprowadzonych przez przedstawiciela zupełnie innego nurtu w filozofii. Sam fakt, że, jak starałem się w tym artykule pokazać, jest to możliwe, wspiera – moim zdaniem – tezę Poppera, gdyż stanowi przykład owocnej konfrontacji dwóch zupełnie różnych stanowisk i tradycji

²⁹ Zdaniem Davidsona, rzeczywistość jest jedna, lecz można ją opisywać na wiele sposobów. Można tu przytoczyć znany cytat: „Naciskam włącznik, zapalam światło, oświetlam pokój. Sam o tym nie wiedząc, płoszę domokrażcę. Faktycznie nie robię czterech różnych rzeczy, ale jedną rzecz, opisaną na cztery różne sposoby (Davidson 1980 [1963], s. 4, tłumaczenie moje).

³⁰ Ta sama uwaga dotyczy strony przeciwnej.

filozoficznych, które zwolennik mitu schematu pojęciowego określilby jako niewspółmierne.

Bibliografia

- Ajdukiewicz K. (1931), *O znaczeniu wyrażeń*, w: *Księga Pamiątkowa Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie*, s. 31–77. Przedruk w: Ajdukiewicz 1960, s. 102–136.
- Ajdukiewicz K. (1934a), *Sprache und Sinn*, „Erkenntnis“ IV, s. 100–138. Tłumaczenie polskie: *Język i znaczenie*, przeł. F. Zeidler, w: Ajdukiewicz 1960, s. 145–174.
- Ajdukiewicz K. (1934b), *Das Weltbild und die Begriffsapparatur*, „Erkenntnis“ IV, s. 259–287. Tłumaczenie polskie: *Obraz świata i aparatura pojęciowa*, przeł. F. Zeidler, w: Ajdukiewicz 1960, s. 175–195.
- Ajdukiewicz K. (1960), *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa: PWN.
- Davidson D. (1963), *Actions, Reason, and Causes*, „The Journal of Philosophy” 60, s. 685–701. Przedruk w: Davidson 1980, s. 3–19.
- Davidson D. (1966), *Theories of Meaning and Learnable Languages*, „Proceedings of the 1964 International Congress for Logic, Methodology and Philosophy of Science”, Amsterdam: North Holland Publishing Company, s. 383–394. Przedruk w: Davidson 1984, s. 3–15.
- Davidson D. (1967), *Truth and Meaning*, „Synthese” 17, s. 304–323. Przedruk w: Davidson 1984, s. 17–36. Tłumaczenie polskie: *Prawda i znaczenie*, przeł. J. Gryz, w: Davidson 1992, s. 3–32.
- Davidson D. (1974), *On the Very Idea of a Conceptual Scheme*, „Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association” 47, s. 5–20. Przedruk w: Davidson 1984, s. 183–198. Wydanie polskie: *O pojęciu schematu pojęciowego*, przeł. J. Gryz, w: B. Stanosz (red.) *Empiryzm współczesny*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 1991, s. 280–297.
- Davidson D. (1980), *Essays on Actions and Events*, Oxford: Clarendon Press.
- Davidson D. (1983), *A Coherence Theory of Truth and Knowledge*, w: D. Herlich (red.), *Kant oder Hegel*, Stuttgart: Klett-Cotta, s. 423–438. Przedruk w: Davidson 2001, s. 137–153.
- Davidson D. (1984), *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford: Clarendon Press.
- Davidson D. (1992), *Eseje o prawdzie, języku i umyśle*, Warszawa: PWN.

- Davidson D. (2001), *Subjective, Intersubjective, Objective*, Oxford: Clarendon Press.
- Maciaszek J. (2007), *Holizm znaczeniowy Kazimierza Ajdukiewicza*, Łódź: Wydawnictwo WSHE.
- Maciaszek J. (2013), *Holistyczna teoria znaczenia Donalda Davidsona. Próba krytycznej analizy*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 88, s. 225–284.
- Popper R. (1945), *The Open Society and Its Enemies*, London: Routledge. Wydanie polskie: R. Popper, *Spółczeństwo otwarte i jego wrogowie*, przeł. H. Kraheńska, Warszawa: PWN 2006.
- Popper R. (1994), *The Myth of the Framework. In Defence of Science and Rationality*, London and New York: Routledge. Wydanie polskie: R. Popper, *Mit schematu pojęciowego. W obronie nauki i racjonalności*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa: Książka i Wiedza 1997.
- Quine W.V.O. (1960), *Word and Object*, Cambridge (Mass): The Massachusetts Institute of Technology. Tłumaczenie polskie: *Słowo i rzecz*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: Spacja 1999.
- Tarski A. (1933), *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, „Prace Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Wydział II Nauk Matematyczno-Fizycznych” nr 34, Warszawa. Przedruk w: A. Tarski *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. 1, Warszawa: PWN 1995, s. 9–172.
- Waldron J. (2004), *Tribalism and the Myth of the Framework. Some Popperian Thoughts on the Politics of Cultural Recognition*, w: Ph. Catton, G. McDonald (red.), *Carl Popper. Critical Appraisals*, London and New York: Routledge, s. 203–230.

Streszczenie

W pracy *Mit schematu pojęciowego* (1994) Karl Popper krytykuje tezę o niemożliwości porozumienia między grupami żyjącymi diametralnie różne poglądy i przekonania. Owe poglądy – mogą to być również twierdzenia uznawanej teorii naukowej – stanowią schemat pojęciowy (*framework*), zaś pogląd o niemożliwości porozumienia – mit schematu pojęciowego. Z kolei Donald Davidson w artykule *O pojęciu schematu pojęciowego* (1974) poddawał krytyce samo istnienie i sensowność schematu pojęciowego (*conceptual scheme*), rozumianego inaczej niż u Poppera. W artykule wskazuje, że pomimo ewidentnych różnic poglądów filozoficznych obu autorów, co przejawia się stosowaniem odmiennych siatek pojęciowych, ich poglądy na możliwość porozumienia

między ludźmi są zasadniczo zgodne, zaś ich krytyka faktycznie dotyczy tego samego mitu schematu pojęciowego. Podstawowym celem artykułu jest pokazanie, że poglądy Poppera w kwestii mitu schematu pojęciowego oraz terminy i argumenty, których używa, dają się uściślić dzięki zastosowaniu aparatury pojęciowej Davidsona, rozwiniętej w jego pracach poświęconych filozofii języka oraz filozofii działania.